

# Olgierd Czerner

---

## Spółeczne działania na rzecz "Panoramy Racławickiej"

---

Ochrona Zabytków 37/4 (147), 250-252

---

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## SPOŁECZNE DZIAŁANIA NA RZECZ „PANORAMY RACŁAWICKIEJ”

Scharakteryzowanie przeze mnie tego zagadnienia nie będzie mogło być wyczerpane, ponieważ nie udało mi się dotrzeć do potrzebnych materiałów, być może częściowo już one nawet nie istnieją. W tej sytuacji będę czasem posługiwał się intuicją, odczuciem subiektywnym. W przyszłości ktoś inny będzie mógł ten temat rozszerzyć.

U podstaw przekonań o konieczności społecznych działań na rzecz „Panoramy Racławickiej” legły tradycje legendy Tadeusza Kościuszki, pamięć o zwycięskiej bitwie rozstrzygniętej dzięki bohaterskiemu w niej udziałowi chłopstwa, a także pogłębiająca się od momentu udostępnienia obrazu opinia, że to właśnie on jest najlepszym wyobrażeniem tego zdarzenia.

„Panorama Racławicka” Jana Styki i Wojciecha Koszaka — obok romantycznej poezji, powieści H. Sienkiewicza, muzyki F. Chopina i S. Moniuszki, obrazów J. Matejki — stawała się jednym z dzieł artystycznych, trafiających do serc żyjących pod zaborami Polaków, przypominających im o własnej narodowej historii i prawie do własnego państwa. Być może dla tych 72, którzy złożyli się na kapitał niezbędny dla powstania dzieła, był w tym również zamiar znalezienia źródła dochodu, ale przecież także zamiar stworzenia opartego na studiach i archiwaliach obrazu, wiernego — na ile się dało wedle ówczesnych możliwości — wydarzeniu historycznemu. Patriotyczne było poczucie konieczności i ważność uprzytomnienia Polakom tej bitwy, w 100 rocznicę powstania kościuszkowskiego. Nie znano jeszcze wówczas filmu, zastępował go obraz panoramiczny.

Znaczna liczba zwiedzających „Panoramę Racławicką” przyczyniła się do szybkiego powstania jej własnej legendy, nabierania przez nią wartości wynikających z uczuć, jakie wzbudzała u oglądających. Z imprezy sezonowej stawała się narodową pamiątką. Być może dlatego w 1912 r. wykupiła ją gmina miasta Lwowa i „Panorama” stała się częścią Galerii Miejskiej.

Nie rozporządzam żadnymi danymi mówiącymi o ewentualnych społecznych działaniach na rzecz konserwacji „Panoramy” po zniszczeniach pierwszej wojny światowej w 1918 r. Żyli wówczas jeszcze niektórzy twórcy, przede wszystkim W. Kossak, którzy może poczuli się do konieczności naprawy tego, co świadczyło o ich talentach.

Inna sytuacja zaistniała po zniszczeniach w kwietniu 1944 r. Lwów pozostał pod okupacją hitlerowską, obowiązek ratowania narodowej pamiątki obciążał patriotów. Wprawdzie istniała dyrekcja Galerii Miejskiej, ale do szybkiego wykonania trudnej pracy nawinięcia uszkodzonego i porozdzieranego płótna trzeba było zmobilizować chętnych i odważnych, a zarazem sprawnie i szybko pracujących. Zawiązał się wtedy Komitet Ratowania Panoramy. Należało doń około 14 osób, między innymi Leon Matwijowski, Zygmunt Rozwadowski i żyjący we Wrocławiu architekt inż. Ferdynand Skomorowski. On kiero-

wał grupą techniczną, która nawinęła to wielkie płótno na wał 15 m długości. Wiadomo, że walec, schowany w 16 m długości skrzyni (wszystko razem ważyło 10 ton), został sprawnie załadowany i — chroniony przez polskich konspiratorów — przewieziony do podziemi klasztoru bernardynów. Odważnym zakonnikom należy się hołd za dwuletnią opiekę nad „Panoramą Racławicką”.

Niemiała jest również zasługa społeczna Polaków przebywających jeszcze w 1946 r. we Lwowie w wyekspediowaniu obiektu, gdy już zapadła decyzja władz radzieckich przekazania go władzom polskim. Żyje jeszcze w Cieplicach p. Włodzimierz Bobyk, który wraz z podległą mu ekipą zajmował się przewiezieniem „Panoramy Racławickiej” z pomieszczeń klasztornych na dworzec kolejowy i załadunkiem do wagonów.

W nocy z 21 na 22 lipca 1946 r. „Panorama Racławicka” przyjechała do Wrocławia. Decyzję skierowania jej do tego miasta podjął Rząd Jedności Narodowej. W czasie, gdy „Panorama” była początkowo przechowywana w magazynach wojskowych na Brochowie, potem w koszarach na Hubach, a wreszcie w sali gimnastycznej szkoły Towarzystwa Przyjaciół Dzieci przy ul. Dębickiego (obecnie szkoła podstawowa nr 74) — organizował się społeczny Komitet Odnowienia Panoramy Racławickiej.

Jak na razie, mało wiem o jego działalności. Pracowali w nim między innymi: przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej Edward Paszke, rektor Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych Eugeniusz Geppert, dyrektor Muzeum Śląskiego Jerzy Güttler. Komitet zebrał wkrótce, do lipca 1947 r., 1 400 tys. złotych, zorganizował pierwsze prace konserwatorskie, powierzając je Waławowi Szymborskiemu z Krakowa. Znalazł oddźwięk wśród załogi Państwowej Fabryki Wagonów, która przygotowała krótsze walce, na jakie zamierzano nawinąć rozprute na 14 brytów malowidło. Wydaje się, że również z inicjatywy i za pieniądze tego komitetu Stowarzyszenie Architektów Polskich rozpięło powszechny konkurs na projekt pawilonu. Przypuszczenie opieram na fakcie, że w składzie sądu konkursowego jako pierwszy jest wymieniony przedstawiciel komitetu. Pawilon zamierzano wówczas postawić w Parku Szczytnickim. Na konkurs wpłynęło 11 prac.

Jednakże prace renowacyjne przy płótnie musiano przerwać. Nastąpiło to 1 sierpnia 1954 r. W aktach zachował się odręczny protokół, podpisany przez E. Gepperta i W. Szymborskiego. W jego ostatnim akapicie znalazło się zrozumienie dla trudnej gospodarczo sytuacji Wrocławia, pilności innych przedsięwzięć i obywatelska sugestia, że może inne, mniej zniszczone ośrodki winny zająć się tą narodową pamiątką.

Sprawa umilkła do 1956 r. Dnia 10 lipca 1956 r. uchwałą prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu został powołany kolejny komitet.

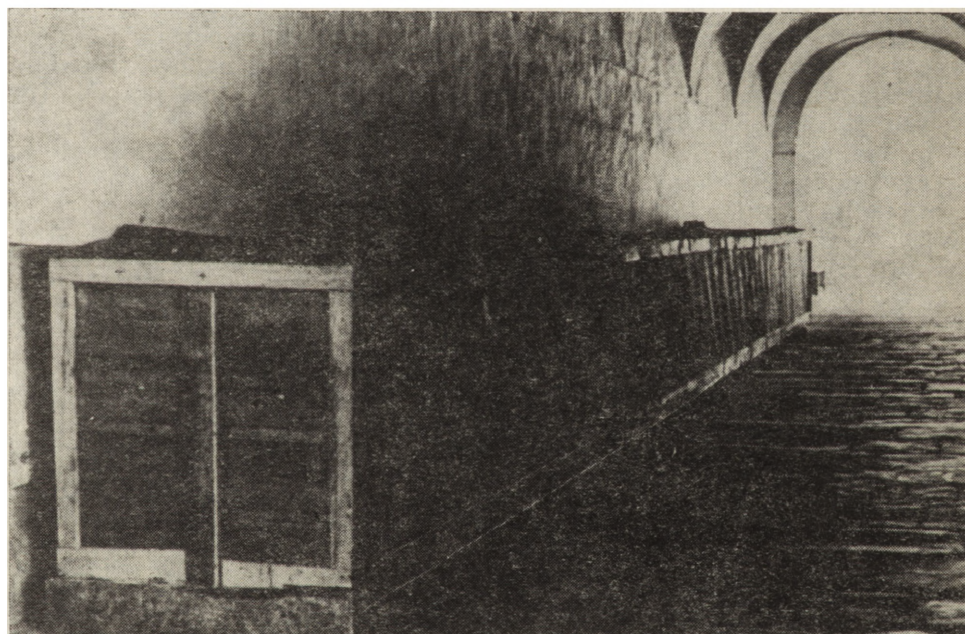
1. Przewiezienie „Panoramy Raclawickiej” do klasztoru bernardynów we Lwowie w 1944 r. (repr.: J. Natusiewicz, „Studium historyczne Panoramy Raclawickiej”, PKZ, Wrocław 1970)

1. Transport of the Raclawice Panorama to the Bernardine monastery in Lvov in 1944 (repr.: J. Natusiewicz, „A Historical Study of the Raclawice Panorama”, PKZ, Wrocław 1970)



2. „Panorama Raclawicka” przechowywana w klasztorze bernardynów we Lwowie (repr.: J. Natusiewicz, op. cit.)

2. The Raclawice Panorama as kept in the Bernardine monastery in Lvov (repr.: J. Natusiewicz, op. cit.)



Oczywiście było to efektem zarówno różnorodnych wystąpień, z listem otwartym na łamach „Słowa Polskiego” z 8 czerwca 1956 r. włącznie, jak i uchwały Komisji Kultury WRN, która przecież jest komisją wybranych przedstawicieli społeczeństwa. Komitet składał się więc zarówno z działaczy społecznych, przedstawicieli organizacji, wojska, zakładów pracy, uczelni, Kościoła katolickiego, jak i pracowników administracji państwowej. Przewodniczącym został rektor PWSSP — prof. Stanisław Dawski, który był zarazem przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Formalnie komitet nosił nazwę: Komitet Odbudowy Starego Wrocławia — Budowa Panoramy Raclawickiej; siedziba początkowo mieściła się przy pl. Polskim, w PWSSP. Na liście członków doliczyłem się 26 osób; większość z nich już nie żyje. Ze wzruszeniem myślę, że byłem członkiem tego komitetu i że wraz z prof. S.

Dawskim w obecnym komitecie stanowimy jakby jego przedłużenie.

Uznanie władz wrocławskich za władze szczepła wojewódzkiego spowodowało pewne zmiany w składzie komitetu. Jego początkowo honorowym, a jak się zdaje później rzeczywistym przewodniczącym został Bolesław Iwazkiewicz, przewodniczący prezydium Rady Narodowej Miasta Wrocławia. Dokooptowano do komitetu pewne nowe osoby. Wówczas zapewne albo niewiele później w skład komitetu wszedł prof. Alfred Jahn, przewodniczący obecnego Społecznego Komitetu Panoramy Raclawickiej we Wrocławiu. Zadanie wzniesienia budynku dla „Panoramy Raclawickiej” i podjęcia prac restauratorskich płoża stało się zadaniem miasta.

Można stwierdzić, że komitet w gruncie rzeczy koordynował niemal wszystko, konsultował poprzez ośrodki masowego przekazu ze społeczeństwem usy-

tuowanie obiektu, zlecał rozpisanie nowego konkursu na projekt architektoniczny, delegował do Lwowa swych przedstawicieli, angażował i rozliczał konserwatora Wacława Szymborskiego i jego ekipę, zwoływał doradcze kolegium konserwatorów, gromadził środki finansowe, wydał reprodukcję fragmentu z T. Kościuszka.

Można uznać, że społecznym działaniem na rzecz „Panoramy” było przyznanie środków ze Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy na wzniesienie obiektu.

Poczynając od 1969 r. ciężar działań społecznych wyraźnie zmalał. Zaczęły go zastępować działania dyrekcji Muzeum Miasta Wrocławia (później Muzeum Historycznego we Wrocławiu), które stało się właścicielem płótna. Wydaje się, że wynikało to z faktu odejścia prof. B. Iwaskiewicza ze stanowiska przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej Miasta Wrocławia. W aktach komitetu (np. w protokole z 19 stycznia 1973 r.) pojawia się nazwisko Jana Żuławińskiego jako jego przewodniczącego. Szczegółów nie znam, byłem już wówczas wyłączony z działań przy „Panoramie Racławickiej”.

Ostatecznie, nieprzyznanie środków zatrzymuje prace konserwatorskie przy „Panoramie Racławickiej” w trzecim kwartale 1973 r. Prace budowlane załamały się wcześniej. Nie znajdujemy śladów społecznych zorganizowanych działań dla zmiany tego stanu rzeczy.

O zawiązaniu się obecnie działającego komitetu, o tym, co legło u jego podstaw, jakie inicjatywy — wobec faktu, że było to przecież niedawno, nie piszę. Chciałbym jedynie zwrócić uwagę na pewne

ważne czynniki korzystnie wpływające na działalność Społecznego Komitetu Panoramy Racławickiej. Są nimi:

- szerokie społeczne oparcie i poparcie; Komitet liczy prawie 200 osób z całej Polski;
- niemal natychmiastowe, bo w 2—3 tygodnie po ukonstytuowaniu się, zaprezentowanie rzeczowo umotywowanego stanowiska centralnym i wojewódzkim władzom państwowym i znalezienie tam zrozumienia;
- nieustanne współdziałanie z władzami i konserwatorami poprzez uczestniczenie przedstawicieli komitetu w zespole realizacyjnym, a przedstawiciela administracji państwowej w pracach prezydium komitetu;
- szeroka działalność propagandowa, informowanie społeczeństwa o efektach prac;
- bieżące kontakty z zespołami konserwatorskimi i budowlanymi;
- dotarcie do środowisk wychodźstwa polskiego;
- umiejętność godzenia przeciwstawnych poglądów.

Jeszcze raz podkreślam, że przedstawione wyżej zagadnienie daleko odbiega od wyczerpania. Nie czynię sobie z tego wyrzutów. Jest to temat może nawet na pasjonującą książkę. Mógłby podjąć taką próbę ktoś zawodowo parający się piórem, chociaż może mu zabraknąć tego kontaktu ze sprawą, jaki był moim, niemal ćwierćwiekowym udziałem.

*prof. dr Olgierd Czerner  
wiceprzewodniczący Społecznego Komitetu  
Panoramy Racławickiej we Wrocławiu  
Muzeum Architektury we Wrocławiu*

## THE NATIONAL CONTRIBUTION TO THE RACŁAWICE PANORAMA

The national contribution to the Racławice Panorama appears to be very significant; the people invoked inspiration for its creation and organised various rescue actions in the difficult periods of its history. The author goes back to the time when the national appreciation of the victorious battle of Racławice was felt to be capable of upholding the patriotic spirit of the nation and for this reason it was decided to finance the Panorama. He presents several cases when this national monument was rescued but he highlights social actions

after April 1944 when the pavilion in Lvov was destroyed, the painting damaged, rolled up, stored and eventually taken to Wrocław. Attention is drawn to the fact that it was only the activities of the last Racławice Panorama Social Committee — widely supported by the Polish people at home and abroad, assisted and highly appreciated in respect of their significance by the authorities — that seem to have contributed successfully to the saving of the Racławice Panorama and to making it available to the public again.

MARIA REGULIŃSKA

## BUDOWA TECHNICZNA I TECHNOLOGIA OBRAZU „PANORAMA RACŁAWICKA”

„Panorama Racławicka” jest namalowana na podłożu z płótna lnianego, które zostało zamówione (jak podają źródła archiwalne) w fabryce Mommera w Brukseli. Wykonane zostało przez zespół tkaczy holenderskich na specjalnie skonstruowanym krośnie odpowiednio dużych rozmiarów (14,20×8,10 m). W podobny sposób wykonywane były płótna do innych panoram (Waterloo, Haga). W początkowym okresie płótna wykonywano w Irlandii, a następnie w Belgii.

Płótno „Panoramy Racławickiej” składa się z 14 części — brytów, o wymiarach ok. 14,20×8,10 m, zszytych bocznymi krawędziami w całość, zawieszono w górze na zamkniętym pierścieniu karniszy (we Lwowie była to belka drewniana, do której przybijano płótno). W dole zamknięta jest pierścieniem rury obciążającej. Płótno dzięki własnemu ciężarowi (około 500 kg — jeden bryt) rozciąga się w kierunku pionowym, a jednocześnie kurczy się horyzontalnie. Ruchy płótna w kierunkach pionowych nie są